WIADOMOSCI Z MIASTA
i
WIADOMOSCI RADIOWE

Nr. 67 - 4.IX.1944 r. - g.18.oo

FRONT SOWIECKI.

Moskwa, .9. g.13.15. Wczorajszy komunikat operacyjny dowództwa sowieckiego wspomina jedynie o dalszym zajmowaniu obszarów rumuńskich na północ i zachód od Ploesti, oraz na południe od Bukaresztu. Na pozostałych odcinkach frontu - według tekstu tego komunikatu - miała miejsce jedynie działalność patrolowa i lokalne akcje bojowe. Na całym froncie zniszczono Niemcom 21 czołgów i 20 samolotów.

Na południo-wschód od Łomży doszło do lokalnych walk z wojskami niemieckimi, przy czym zniszczono tutaj większy oddział wywiadowczy nieprzyjaciela.

BOMBARDOWANIE NIEMIEC.

Moskwa, 4.9. g.13.15. Nocy ubiegłej silne eskadry lotnictwa alianckiego bombardowały miasto i port Ludwigshafen.

DO DZIEJOW KAPITULACJI FINLANDII.

Moskwa, 4.9. g.13.15. Jak komunikuje Radzieckie Biuro Informacji, poseł fiński w Sztokholmie, Gippenberg, upoważniony został przez prezydenta Finlandii i rząd fiński do przedłożenia posłowi sowieckiemu w Sztokholmie, pani Kołłontaj, prośby o przyjęcie w Moskwie fińskiej delegacji pokojowej. Tak rozpoczęły się w ostatnich dniach sierpnia pertraktacje fińsko-sowieckie. Za pośrednictwem p.Kołłontaj rząd sowiecki zakomunikował rządowi fińskiemu swoje - znane już zresztą - preliminaria pokojowe. Prezydent Finlandii w liście odręcznym wysłanym do Moskwy usiłował jeszcze w ostatniej chwili złagodzić warunki sowieckie, jednakże w dniu wczorajszym rząd sowiecki zakomunikował Finlandii, że z propozycyj wysuniętych przez marsz.Mannerheima przyjmuje tylko jedną, a mianowicie zaprzestanie działań wojennych na południowym odcinku frontu, przy równoczesnym wycofaniu się wojsk fińskich na linię graniczną z roku 1940.

LOS WOJSK NIEMIECKICH W FINLANDII.

Sztokholm, 4.9. Z tutejszych dobrze poinformowanych kół politycznych donoszą, że gen.Rendulic, głównodowodzący wojsk niemieckich w Finlandii, odwiedził w niedzielę wieczorem marsz.Mannerheima i zapewnił go, że wojska niemieckie wycofają się z Finlandii przed 15.IX, nie wywołując żadnych incydentów. Siły Rendulica oceniane są na ok.160,000 ludzi, w czym 90.000 piechoty, 20.000 zmotoryzowanej piechoty, 7.000 lotnictwa, 7.000 wojsk pancernych i około 30.000 robotników Todta.

WALKI W JUGOSŁAWII

Jugosłowiańska K.G. Wyzwolenia donosi, że w Chorwacji odbywa się w dalszym ciągu - zakrojona na wielką skalę - akcja przerywania kolejowych linii komunikacyjnych. Linia Zagrzeb - Karlovac - Ogulin została przerwana w 144 miejscach, przy czym w jednym na przestrzeni 7 km. Stacja kolejowa Desinic została doszczętnie zniszczona. Linia Zagrzeb - Sisak doznała przerwania w 76 miejscach a linia Bihac - Kostajnica w 46. Na odcinku tym niemiecki ruch kolejowy został zupełnie sparaliżowany. W Czarnogórzu i Sandżaku partyzanci jugosłowiańscy po przeprowadzeniu pomyślnej ofensywy - oczyszczają teren z nieprzyjaciela.

FRONT FRANCUSKO-BELGIJSKI.

Londyn, 4.9. g.12.15. Wojska sprzymierzonych zajęły CHARLEROIS, ważny węzeł komunikacyjny w Bolgii. Czołowe kolumny alianckie znajdują się już niedaleko Brukselli. Rozgłośnia Brukselska zamilkła. Niemcy pośpiesznie ewakuują Calais wobec zbliżania się wojsk brytyjskich.

JAK BIJĄ NIEMCÓW WE FRANCJI.

Londyn, 4.9. Jak donosi specjalny korespondent Reutera, w odległości kilku kilometrów od Rouen, na południowym brzegu Sekwany, rozgrywają się trudne do opisania sceny chaosu, śmierci i zniszczenia, wywołane przez lotnictwo RAF. Cały obszar zapełniony jest spiętrzonymi szczątkami mechanicznych pojazdów rozbitej armii von Klugego. Drogi i okoliczne pola usłane są zwłokami Niemców. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Niemcy ponieśli tu - w ludziach i materaile - większe straty niż w kotle Faalise. Cały szereg budynków w Rouen doznał poważnych uszkodzeń, wśród nich znajduje się również słynna katedra. Z Pałacu Sprawiedliwości pozostały jedynie zgliszcza. Na wszystkich jednak budynkach - zarówno nieuszkodzonych, jak i leżących w gruzach - powiewają dumnie trójkolorowe chorągwie.

CO SIĘ DZIEJE Z MUSSOLINIM.

Rzym, 4.9. Jak twierdzą tutejsze włoskie koła polityczne, Mussolini opuścił miasto Salo, nad jeziorem Garda, gdzie znajdowała się ostatnio siedziba rządu faszystowskiej republiki i schronił się na terytorium niemieckie.

CO PISZĄ O WALKACH W WARSZAWIE ANGLICY...

Londyn, 3.9. Dzisiejszy "Observer" pisze dzisiaj na temat bitwy rozgrywającej się w Warszawie: "Przez cały miesiąc bohaterskie bitwy w Warszawie są toczone w odosobnieniu, bez pomocy z zewnątrz. Nieznaczna pomoc, jaką można było udzielić walczącym, przyjęta została z głęboką wdzięcznością. W piątym tygodniu bitwy Polacy w Warszawie dowiedzieli się, że Rosjanie odmówili samolotom sojuszniczym prawa lądowania na lotniskach sowieckich. Zdaniem Rosji, Polska nie może istnieć jako niepodległe państwo, jeżeli jest źle usposobiona do Rosji, ale prawdą jest również, że dla własnego bezpieczeństwa Rosja potrzebuje przyjaźni Polski. Sama świadomość, że samoloty amerykańskie - nadlatujące na pomoc Warszawie - mogą lądować na lotniskach sowieckich i zaopatrywać się tam w paliwo, dałaby Polakom więcej pewności niż dziesiątki obietnic. Przyjaźń zależna jest od politycznego nastawienia. Jeszcze może nie jest za późno na zmianę metod polityki rosyjskiej.

...A CO AMERYKANIE.

W związku z 5-tą rocznicą wybuchu wojny, korespondent "New York Herald Tribune" - Elliot pisze, że pomijając to, co Niemcy uczynili 1-go września 1939 r. nie powinniśmy przejść do porządku dziennego nad tym, co uczynili obecnie Polacy. Stanęli oni do broni i będą walczyć dopóty, dopóki starczy im sił. Dziś walczą we Francji, we Włoszech, w Polsce - a myśmy milczeli. Dług nasz jest tak wielki, że nigdy nie potrafimy go spłacić. To dług, o którym nie wolno zapominać." Kończy słowami: "Jakikolwiek jest los warszawskich bojowników o wolność jedno jest pewne: bliski jest dzień, że stolica Polski - tak samo jak Paryż - będzie oswobodzona, a rząd polski osiądzie w siedzibie swoich przodków. Rząd prawdziwej jedności narodowej cieszyć się będzie uznaniem rządów sprzymierzonych, bo będzie przedstawicielem wszystkich warstw społeczeństwa polskiego."
